

Usuną prezydenta USA?

23 listopada 2019

W Izbie Reprezentantów USA trwa czwarta w historii Stanów Zjednoczonych próba usunięcia ze stanowiska prezydenta kraju w drodze tzw. impeachmentu, czyli oskarżenia o naruszenie konstytucji amerykańskiej.

Wszystkie poprzednie zakończyły się niepowodzeniem. Dotyczyły prezydenta Andrew Johnsona (1868 r.) prezydenta Richarda Nixona (1974 r.) i prezydenta Billa Clintona (1999 r.). Konstytucja Stanów Zjednoczonych (art. II sekcja 4) stwierdza, że prezydent, wiceprezydent i wszyscy funkcjonariusze państwowi mogą być usunięci z urzędu „w wypadku skazania w trybie impeachmentu za zdradę, przekupstwo lub inne ciężkie przestępstwa i przewinienia”. Równocześnie inny artykuł Konstytucji (art.1. sekcja 3) zastrzega, że w sprawach sądzonych w trybie impeachmentu „nie będzie można skazać na karę inną niż usunięcie z urzędu, pozbawienie prawa do zajmowania i korzystania z jakiegokolwiek urzędu honorowego, powierniczego lub odpłatnego pełnionego w imieniu Stanów Zjednoczonych”.

Procedurę usunięcia prezydenta ze stanowiska inicjuje Izba Reprezentantów uchwalając artykuły oskarżenia, ale decyzję o usunięciu prezydenta ze stanowiska podejmuje Senat większością 2/3 głosów, czyli potrzebna jest zgoda minimum 67 senatorów.

Demokraci, którzy mają obecnie większość w Izbie Reprezentantów, od pewnego czasu zastanawiali się czy mają dostatecznie silne argumenty by wszcząć procedurę impeachmentu wobec republikańskiego prezydenta Donalda Trumpa. Izba Reprezentantów głosami 232-196, 31 października br. przyjęła rezolucję formalizującą procedurę impeachmentu wobec prezydenta Trumpa. Interesujące, że dwóch demokratów Jeff Van Drew z New Jersey i Collin Peterson z Minnesoty głosowali razem z republikanami. Republikańscy członkowie Izby

Reprezentantów krytykowali politykę demokratów w sprawie impeachmentu Trumpa, jako niesprawiedliwą, utajnioną i sprzeczną z Konstytucją. Trump lekceważąco wyrażał się o oskarżeniach demokratów i głosił pogląd, że ułatwi mu to zwycięstwo w wyborach prezydenckich w 2020 r. i porównał politykę demokratów wobec niego do „lynchu”. Odmówił składania jakichkolwiek wyjaśnień w Izbie Reprezentantów i zakazał swoim współpracownikom tego samego. Ostrzegał również społeczeństwo amerykańskie, że jeżeli zostanie postawiony w stan oskarżenia spowoduje to depresję gospodarczą w Stanach Zjednoczonych.

Prezydent Trump był oskarżony o naruszenie prawa, o naciskanie na prezydenta Ukrainy, aby oskarżył demokratę wiceprezydenta Josepha Bidena, o ingerowanie zagranicą w sprawach amerykańskich. Fakty na ten temat przekazał demokratom nie ujawniony z nazwiska informator ze struktur rządowych. Demokraci oskarżali Trumpa, że korzysta z pomocy innego państwa, w tym wypadku Ukrainy do ingerencji w amerykański proces wyborczy 2020 r. Potwierdziła to rozmowa telefoniczna Trumpa z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. 25 lipca br. Aby wywrzeć skuteczną presję na rząd ukraiński Trump czasowo wstrzymał pomoc wojskową dla Ukrainy w wysokości 391 mln. dolarów. Pomoc tą Trump przywrócił 11 września.

Trump upoważnił swego osobistego pracownika Rudy'ego Giulianiego, aby zabiegał na Ukrainie o korzystne dla Trumpa i kompromitujące dla demokratów materiały. Ambasador USA na Ukrainie Bill Taylor odpowiedzialny za promowanie interesów Waszyngtonu na Ukrainie ocenił, że zabiegi Gulianiego szkodzą interesom USA w tym kraju. Trump w tym czasie powtarzał, że „Guliani mnie reprezentuje” i domaga się od Ukraińców udzielenia mu pomocy. Guliani domagał się usunięcia ze stanowiska zawodowego dyplomaty Marie Yovanovitch, która była ambasadorem USA na Ukrainie w latach 2016-2019. Wysuwał wobec niej kłamliwe oskarżenia. Równocześnie ambasador USA przy Unii Europejskiej Gordon Sondland zapewniał Trumpa, że prezydent Ukrainy jest zależny od Stanów Zjednoczonych i będzie uległy

wobec prezydenta USA.

Zanim rozpoczęły się publiczne przesłuchania w Izbie Reprezentantów, Komisja Wywiadu tej izby przesłuchiwała za zamkniętymi drzwiami różne osobistości, które miały coś do powiedzenia w sprawach polityki prezydenta Trumpa wobec Ukrainy i nie tylko wobec Ukrainy. Ambasador Bill Taylor mówił m.in, że Trump nalegał, aby prezydent Zełensky ujawnił szczegóły działalności Joe Bidena i jego syna Huntera w zarządzie ukraińskiej firmy energetycznej Burisma. Nie było jednak żadnych dowodów niewłaściwej działalności obu Bidenów na Ukrainie.

9 listopada w Waszyngtonie opublikowano 2600 stron tekstów zeznań 8 świadków przed komisją Izby Reprezentantów. Teksty te ujawniły w jaki sposób prezydent Trump usiłował skłonić władze Ukrainy do zaatakowania demokratycznych oponentów prezydenta Trumpa i wykorzystania wbrew prawu amerykańskiemu innych państw w amerykańskiej kampanii wyborczej. W sumie komisje Izby Reprezentantów przesłuchiwały za zamkniętymi drzwiami 15 świadków, którzy potwierdzili zarzuty wysuwane wobec prezydenta.

13 listopada rozpoczęły publiczne przesłuchania przed Komisją Wywiadu Izby Reprezentantów w sprawie impeachmentu prezydenta Donalda Trumpa. Były one transmitowane przez telewizję na cały kraj. Bill Taylor ponownie przedstawił dowody obciążające prezydenta Trumpa. Jako doświadczony dyplomata, absolwent Akademii Wojskowej West Point i udekorowany weteran wojny wietnamskiej przedstawił on wiarygodne argumenty obciążające Trumpa. Powiedział m.in, że w swej długoletniej karierze wojskowej i dyplomatycznej po raz pierwszy spotkał się z tak jaskrawą próbą wykorzystania przez Trumpa władzy prezydenckiej dla swych własnych politycznych korzyści.

Również zastępca podsekretarza stanu George Kent oskarżył Trumpa i jego współpracowników o to, że uzależniali pomoc wojskową dla Ukrainy od zainicjowania przez Kijów śledztwa

przeciw Joe Bidenowi i jego synowi. Trump również prosił ambasadora USA w Unii Europejskiej, Gordona Sondlanola o zainteresowanie dochodzeniem Ukraińców wobec demokratycznych rywali Trumpa.

Przed komisją Izby Reprezentantów zeznawała również Marie Yovanovitch, którą Trump w zмовie z rządem Ukrainy usunął ze stanowiska ambasadora USA w Kijowie. Była ona świadkiem rozmowy telefonicznej Trumpa i Zełenskiego i zeznała w Izbie Reprezentantów, że była „zszokowana i przybita rozmową telefoniczną między dwoma prezydentami państw”. Demokraci uważali, że usunięcie Yovanovitch ze stanowiska ambasadora na Ukrainie wzmacnia argumenty na rzecz impeachmentu Trumpa. Trump na swoim twitterze ostro zaatakował panią ambasador, co przewodniczący Komisji Wywiadu Adam Schiff uznał za „próbę zastraszenia jej i innych świadków”.

14 listopada Nancy Pelosi zaostrzyła ataki na Trumpa oskarżając go o „przekupstwo”, kiedy uzależnił on pomoc wojskową dla Ukrainy od przeprowadzenia dochodzeń przeciw rywalom politycznym Trumpa. Pojawiają się również inne zarzuty wobec prezydenta o zastraszanie świadków, o łapówkarstwo i liczne kłamstwa.

Toczące się przesłuchania w sprawie impeachmentu prezydenta Trumpa nie wiadomo jak długo będą trwały i nie ma pewności czym się zakończą. Jeżeli Izba Reprezentantów wystąpi z aktem oskarżenia wobec Trumpa to jest raczej mało prawdopodobne, że prezydent zostanie usunięty ze stanowiska. Aby udowodnić, że Trump jest winny stawianych mu zarzutów, demokraci będą musieli przekonać społeczeństwo, że w sprawowaniu swej funkcji prezydenta popełnił nie tylko ponad 120 tysięcy udowodnionych mu błędów, ale przede wszystkim miał korupcyjne zamiary, kiedy polecił dyplomatom amerykańskim aby współpracowali z Gulianim w jego kontaktach z Zełenskim. W chwili obecnej, około połowy ankietowanych Amerykanów popiera procedurę impeachmentu wobec Trumpa, a ok. 45% jest temu przeciwnych. Również demokraci w Kongresie publicznie głoszą, że Trump zasługuje na

impeachment. Prywatnie natomiast wyrażają wątpliwości.

Ostateczną decyzję w sprawie oskarżenia Trumpa podejmować będzie Senat, w którym większość posiadają republikanie i którzy stanowczo bronią swego republikańskiego prezydenta. Pojawiają się nawet głosy w Stanach Zjednoczonych, że ataki demokratów na Trumpa mogą wzmocnić jego pozycję w wyborach w listopadzie 2020 r. Jak zmienny i nieprzewidywalny jest Donald Trump świadczy fakt, że w ostatni weekend oświadczył na „Twitterze”, że gotów jest „silnie rozważyć” sugestię Nancy Pelosi, by zeznawać w śledztwie Izby Reprezentantów w sprawie impeachmentu jego osoby.

Autorstwo: Longin Pastusiak

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)